

**„GAZETA RADOMSKA”
O PROJEKTACH NOWYCH LINII KOLEJOWYCH**

oprac. Waldemar Ryszard Brociek

Z Opatowskiego. Pisma warszawskie kilkakrotnie powtórzyły za „Gazetą Radomską” wiadomość, że p. A.K. [Antoni Karski, właściciel Czernikowa] stara się o koncesję na zbudowanie kolejki wąskotorowej pomiędzy Ostrowcem i Opatowem, nawet z przedłużeniem linii do Sandomierza i Staszowa. Zdawałoby się, że wiadomość ta żywo zainteresuje mieszkańców okolicy, pozbawionej nadziei doczekania się innego rodzaju komunikacji. Tymczasem głuche panuje milczenie, a jednak projekt ten ze wszech miar zasługuje na poparcie.

Opatów, Sandomierz, Staszów leżą w najżyźniejszej stronie guberni. Sandomierz był spichlerzem Gdańska, w Staszowie istniały różne fabryki, przez Opatów szedł trakt handlowy od dawnych czasów; wszystko to zmieniło się od czasu otwarcia kolei do Ostrowca. Punkt ciężkości przeniósł się gdzieindziej i dla tego kto wysiadłszy z wagonu w Ostrowcu, przejedzie ledwie parę wiorst szosą wiodącą do Opatowa, nie może odgadnąć co się z nim dzieje. Jak tylko oko dosięgnąć może nigdzie nie ujrzyś żadnej fabryki, żadnego tu ruchu, cichość przygnębiająca, do drzemki cię skłania. Cóż jest przyczyną tego zastoju? Brak komunikacji. A jednak stałby było naszych ziemian, żeby podjęli nie jedną robotę – gdyby tylko coś przedsięwzięli wspólnymi siłami. Ale może się mylę, może projekt p. A.K. jest przedwczesny lub nie przedstawia korzyści, dla czegoż nie wskazać co jest pilniejszego lub pożyteczniejszego do zrobienia. Poruszając sprawę kolejki wąskotorowej, która z pewnością te same oddałaby usługi naszej okolicy – co i w innych stronach – może posłyszemy coś pewniejszego, pozwalającego wnosić, że projekt ma wszystkie dane, aby stać się rzeczą spełnioną. „Gazeta Radomska”, 3.12.1898, nr 93.

Kolej Podjazdowa Ostrowiec, Opatów, Sandomierz z odnogą Staszów.

Pan Antoni Karski właściciel Czernikowa w powiecie opatowskim robi starania o pozyskanie koncesji na kolejkę podjazdową z Ostrowca na Opatów i Sandomierz z odnogą do Staszowa.

Znając zapał i wytrwałość inicjatora i propagatora zarazem jestem pewnym, że dopnie celu, że tworząc rzecz potrzebną, przysłuży się okolicy i krajowi, bo tę część guberni naszej, pozbawioną nowoczesnej komunikacji, zbliży do ognisk handlowych.

Kolej podjazdowa przecinająca najżyźniejszą okolicę guberni, stanie się dobrodziejstwem dla handlu zbożowego i rozbudzi tam na pewno przemysł, który nie może tu dziś powstać z braku szybkiej komunikacji.

Kolejka podjazdowa: Ostrowiec, Opatów, Sandomierz Staszów będzie epoką, która sprawi w całym Sandomierskiem, że zatętni tam życie nowe, podniesie się wartość ziemi, wytworzy się nowe źródło bogactw narodowych, a nade wszystko wzmoże się oświata wśród licznych włościan.

Kolejka ta jest potrzebą nagłą dla tamtejszego ogółu, to też życzymy najserdeczniej inicjatorowi, ażeby jak najrychlej dopiął celu. Przyniesie ona szybko owoce dla współzemiemian, osiadłych na niwach opatowskich i sandomierskich.

Szcześć Boże! X. „Gazeta Radomska”, 10.11.1898, nr 86-87.

Kolej z Ostrowca do Sandomierza i z Opatowa do Staszowa.

Na ręce J.W. Gubernatora radomskiego p. Szczirowskiego złożono w tych dniach podanie o koncesję na budowę kolejki podjazdowej, wąskotorowej (szerokości 0,75 metra) z Ostrowca do Sandomierza, z gałęzią z Opatowa do Staszowa. Długość kolejki od Ostrowca do Sandomierza wyniesie wiorst około 42, z Opatowa do Staszowa wiorst 33, czyli razem wiorst 75. Kolejka ma mieć 5 stacji: Ostrowiec, Opatów, Sandomierz, Iwaniska i Staszów i 5 przystanków: Sadowe, Włostów, Kleczanów, Kobylany i Bogoria. Korzyść, jaką odniesie ta połać guberni naszej, którą kolejka ma przeciąć, nie podlega najmniejszej wątpliwości. Zyskają na niej rolnictwo, handel i przemysł całej okolicy, która urodzajnością ziemi swojej, dużą produkcją buraków cukrowych, bogactwem w rudy żelazne, a może i węgiel w kopalnie kamienia ciosowego, wapna, gliny i ogniotrwałej i ceramicznej zapewni przyszłej kolejce znaczne źródła dochodu. Całe przedsiębiorstwo prowadzone będzie siłami i kapitałami krajowymi. „Gazeta Radomska”, 3.10.1900, nr 79.

[Nowa kolej] Warszawa - Radom. Projekt nowej kolei normalnej z Warszawy do Radomia, o którego świeżym rozpatrywaniu przez władze wyższe w Petersburgu donosiliśmy, poruszony już był przed kilku laty, ale wówczas nie znalazł przedsiębiorcy z powodu konieczności poniesienia

czteromilionowych kosztów pewnych urządzeń strategicznych, mających panować nad linią tej kolei, stawianych przez władze wojskowe w razie jej przeprowadzenia za warunek konieczny.

Obecnie, jak się dowiadujemy, te ostatnie zupełnie odstąpiły od swych żądań pierwotnych, wobec czego projekt nowej kolei z Warszawy do Radomia nabiera widoków urzeczywistnienia.

Projekt tej linii kolejowej doprowadzał ją po połączeniu z koleją dąbrowską (tzw. kolej iwangrodzko-dąbrowska łącząca Dęblin z Dąbrową Górniczą z odnogami ze Skarżyska do Kuluszek i Ostrowca) w Ostrowcu aż do granicy austriackiej w Sandomierzu. Jednakże odnogę tę z Radomia do Sandomierza stanowczo odrzucono, pozostawiając możliwość przeprowadzenia tylko linii głównej – Warszawa – Grójec - Radom.

O koncesję na tę nową ważną arterię komunikacyjną, oprócz Augusta hr. Potockiego, obecnie ubiegać się będą jeszcze inni pretendenci, a głównie jeden z najpoważniejszych finansistów krajowych. *„Gazeta Radomska”, 24.02.1900, nr 16.*

Kolej z Ostrowca do Sandomierza. „Kurier Codzienny” dowiaduje się z poważnego źródła, że oprócz projektów budowy nowych linii kolejowych do Płocka, z Ciechanowa do Wyszkowa itp. poruszoną jest sprawa budowy odnogi kolejowej z Ostrowca do Sandomierza w celu połączenia z koleją austriacką i z Lublina w najkrótszym kierunku do Brześcia Litewskiego. Studia tej ostatniej linii od dawna już zostały wykonane. Dodajemy, iż to są projekty zarządu budowy kolei skarbowych, a budowa odnogi od Ostrowca do Sandomierza dlatego została podniesioną, iż kolej iwangrodzko-dąbrowska przechodzi na skarb, a o odnogę wyżej wspomnianą od dawna dopominają się okoliczni fabrykanci i rolnicy. *„Gazeta Radomska”, 17.01.1900, nr 5.*

Ułatwiona komunikacja. Komunikacja pomiędzy Ostrowcem a Sandomierzem przedstawiała dotąd bardzo wiele do życzenia, gdyż furmanek, znajdujących się wyłącznie prawie w ręku żydów, było mało i trzeba za nie było płacić bardzo drogo - od 3 do 5 rubli. Niedogodność tę usunął obecnie p. Wincenty Poncet, który wypuścił karetkę pocztową, kursującą i regularnie między Ostrowcem a Sandomierzem. Przejazd taki kosztuje 1 rubla 53 kopiejki za ledwie i bilety jeszcze w wagonach sprzedaje pasażerom konduktor karetki, który wsiada do pociągu na stacji Wierzbnik. Jak dotąd chodzi tylko jedna karetka, w przyszłości jednak liczba ich ma być powiększona. *„Gazeta Radomska”, 5.09.1900, nr 71.*